# Aksjologia oceanów: pluralizm wartości w kontekście książki Every Last Fish Rose George


**AUTOR**

Fundacja Dobre Państwo



## STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje różnorodność systemów wartości w kontekście ochrony oceanów, przeciwstawiając instrumentalny antropocentryzm podejściom bio centrycznym i ekocentrycznym. Autor wskazuje na pułapkę redukowania ryb do kategorii „tonażu" i przywołuje etykę Petera Singera, by podkreślić zdolność zwierząt do cierpienia. Omówiono koncepcję total economic value oraz kluczową rolę wartości opcji (option value), która sugeruje ochronę zasobów w obliczu niepewności i nieodwracalności zmian ekologicznych. Artykuł dowodzi, że współczesna polityka morska jest hybrydą różnych porządków aksjologicznych, a przejście od traktowania morza jako zbioru aktywów ekonomicznych ku uznaniu jego integralności ekosystemowej i wartości autotelicznej jest niezbędne dla zrównoważonego zarządzania środowiskiem morskim.

The text analyzes the diversity of value systems in the context of ocean protection, contrasting instrumental anthropocentrism with biocentric and ecocentric approaches. The author points to the trap of reducing fish to the category of 'tonnage' and invokes Peter Singer's ethics to emphasize animals' capacity for suffering. The concept of total economic value is discussed, along with the key role of option value, which suggests protecting resources in the face of uncertainty and the irreversibility of ecological changes. The article argues that contemporary maritime policy is a hybrid of different axiological orders, and that transitioning from treating the sea as a collection of economic assets toward recognizing its ecosystem integrity and autotelic value is essential for sustainable marine environment management.


Artykuł stanowi krytyczną analizę współczesnego modelu zarządzania oceanami, argumentując, że redukcja ryb do roli „zasobu ekonomicznego" i jednostek tonażu jest

błędem nie tylko ontologicznym, ale przede wszystkim etycznym. Autor stawia tezę, że sprawiedliwe i zrównoważone rybołówstwo wymaga przejścia od monizmu ekonomicznego ku pluralizmowi wartości. Oznacza to konieczność jednoczesnego uwzględnienia czterech poziomów odpowiedzialności: dobrostanu indywidualnych zwierząt (sentiencji), integralności populacji i ekosystemów, sprawiedliwości społecznej oraz praw przyszłych pokoleń. Tekst dowodzi, że technologia i ekonomia nie mogą być jedynymi wyznacznikami działań w morzach; zamiast tego powinny zostać wpisane w szerszą architekturę normatywną, w której „zdolność do niewykorzystania całej dostępnej mocy" staje się oznaką cywilizacyjnej dojrzałości. W ten sposób odbudowa oceanów przestaje być jedynie kwestią biologiczną, a staje się projektem etycznym, mającym na celu zachowanie „żywego dziedzictwa", którego wartość wykracza poza jakąkolwiek rynkową wycenę.

**SŁOWA KLUCZOWE**

aksjologia oceanów | pluralizm wartości | instrumentalny antropocentryzm | sentiencja ryb | capabilities approach | wartość opcji (option value) | biocentryzm | ekocentryzm | sprawiedliwość międzypokoleniowa | zarządzanie społeczno-ekologiczne | total economic value | integralność ekosystemu | etyka środowiskowa | subject-of-a-life

## Różnorodność wartości i pułapka instrumentalnego antropocentryzmu

Odbudowa morza nie jest pojęciem aksjologicznie niewinnym. Możemy zgadzać się, że przełowione stado należy odbudować, przyłów zminimalizować, a śmierć ryb uczynić możliwie szybką, pozostając jednocześnie w głębokim sporze o to, dlaczego właściwie należałoby tak postępować. Jedna odpowiedź głosi, że zdrowe morze jest potrzebne człowiekowi, gdyż dostarcza żywności, pracy, dochodu i bezpieczeństwa. Druga uznaje cierpienie pojedynczej ryby za dobro moralnie istotne, niezależnie od użyteczności zwierzęcia. Trzecia przypisuje wartość całej populacji lub gatunkowi. Czwarta chroni integralność ekosystemu, nawet jeśli wymaga to poświęcenia interesów poszczególnych jednostek. Piąta widzi morze jako dziedzictwo należne przyszłym pokoleniom ludzi. Szósta koncentruje się na relacji między społecznością a miejscem, dla której zatoka, port, łowisko i

gatunek są składnikami tożsamości, a nie wymiennymi aktywami ekonomicznymi. W praktyce polityka morska miesza wszystkie te porządki, często nie ujawniając momentu przejścia z jednego do drugiego.

Autor książki dokonuje pierwszego istotnego przesunięcia aksjologicznego, odrzucając język, w którym ryba zostaje zredukowana do „tonażu", „stada" i „plonu". Przywołuje współczesną etologię oraz myśl Petera Singera jako argumenty za moralnym uwzględnieniem ryb jako istot zdolnych do cierpienia. Nie oznacza to, że kategorie biomasy czy stada są naukowo błędne – są one niezbędne w ekologii populacji. Problem aksjologiczny pojawia się dopiero wtedy, gdy jednostka opisu właściwa dla jednego celu zostaje uznana za pełny opis ontologiczny organizmu. Tona ryb jest poprawną jednostką statystyki handlowej, lecz nie odpowiada na pytanie o liczbę istnień, stan dobrostanu, znaczenie gatunku w sieci troficznej ani kulturową funkcję zasobu. Ten pierwszy poziom aksjologii można określić mianem instrumentalnego antropocentryzmu.

Morze ma w nim wartość dlatego, że dostarcza ludziom konkretnych korzyści. Ryba zapewnia białko, kwasy tłuszczowe, pracę, dochód eksportowy, przyjemność kulinarną i bezpieczeństwo żywnościowe. Mokradło oczyszcza wodę, siedlisko podtrzymuje reprodukcję, a różnorodność biologiczna zwiększa odporność ekosystemu, od którego zależy gospodarka. Nie należy traktować tej perspektywy jako moralnie trywialnej. Dla społeczeństwa zależnego od sardinelli wartość instrumentalna zasobu oznacza realną możliwość wykarmienia dzieci; dla społeczności przybrzeżnej może oznaczać ekonomiczną ciągłość całego regionu.

Antropocentryzm obejmuje zatem zarówno luksus konsumenta, jak i podstawowe potrzeby bytowe. Ekonomia środowiska rozwinęła tę logikę w koncepcji total economic value, próbując poszerzyć rachunek znacznie poza bieżącą cenę rynkową. Wartość użytkowa może wynikać z aktualnego połowu, lecz istnieje również wartość opcji (option value), związana z zachowaniem możliwości przyszłego wykorzystania, wartość dziedziczenia wynikająca z chęci pozostawienia zasobu następnym pokoleniom oraz wartość istnienia, którą ludzie przypisują gatunkowi nawet wtedy, gdy nigdy go nie wykorzystają. W ten sposób sama ekonomia neoklasyczna wychodzi poza naiwną tezę, że rzecz nieposiadająca ceny jest pozbawiona wartości. Szczególnie istotna jest option value – ryba pozostawiona w morzu nie jest bowiem wyłącznie rybą „niewykorzystaną".

# Wartość oceanów wykracza poza prosty rachunek ekonomiczny

Ryba jest częścią zbioru przyszłych możliwości. Może się rozmnożyć, stać się pokarmem drapieżnika, podtrzymać różnorodność genetyczną, zostać złowiona w przyszłości albo nigdy nie trafić do sieci, lecz uczestniczyć w funkcjonowaniu ekosystemu. Ochrona zasobu może mieć więc wartość właśnie dlatego, że nasza wiedza o przyszłości jest niepełna. Ta intuicja łączy się z ekonomiczną teorią quasi-option value, rozwijaną w analizach decyzji nieodwracalnych. Jeżeli eksploatacja zasobu jest częściowo nieodwracalna, a w przyszłości możemy uzyskać lepszą wiedzę o jego znaczeniu, warto odłożyć decyzję destrukcyjną. Wyczerpanie stada albo wyginięcie gatunku usuwa możliwości w sposób, którego późniejszy wzrost ceny nie zdoła naprawić. Niepewność staje się wtedy argumentem za zachowaniem opcji, a nie jej likwidacją. Jest to szczególnie istotne dla bioróżnorodności, ponieważ nieodwracalność zmienia etykę błędu. Jeśli nadmiernie ochronimy populację przez kilka lat, kosztem będzie część utraconego bieżącego dochodu. Jeżeli jednak błędnie uznamy, że populacja bezpiecznie zniesie wysoką śmiertelność i w efekcie utracimy unikalną strukturę genetyczną lub gatunek, nie istnieje żadna operacja ekonomiczna pozwalająca to odkupić.

Instrumentalna wartość morza okazuje się więc bogatsza niż prosty rachunek połowu, lecz wciąż pozostaje wartością „dla kogoś”. Gdybyśmy hipotetycznie założyli istnienie ekosystemu, który nie przynosi człowiekowi żadnej korzyści, czysty instrumentalny antropocentryzm nie dawałby oczywistego powodu do jego ochrony. W tym miejscu zaczyna się filozoficzny spór o wartość wewnętrzną. Współczesna literatura przedmiotu rozróżnia co najmniej trzy zasadnicze kategorie: wartości instrumentalne, wewnętrzne oraz relacyjne. IPBES definiuje wartość instrumentalną jako znaczenie natury będącej środkiem do realizacji ludzkich celów; wartość wewnętrzną jako znaczenie przyrody niezależne od jej użyteczności dla człowieka; a wartości relacyjne jako znaczenie odpowiedzialnych i często wzajemnych relacji człowieka z miejscem, gatunkiem i naturą. Rozróżnienie to jest szczególnie przydatne w kontekście morza, gdyż żadna z tych kategorii samodzielnie nie oddaje pełni tego, jak ludzie rzeczywiście wartościują ocean. Rybak może cenić dorsza instrumentalnie, bo z niego żyje; relacyjnie, ponieważ połów kształtuje jego tożsamość rodzinną; oraz wewnętrznie, jeśli uważa, że gatunek powinien istnieć niezależnie od tego, czy zostanie kiedykolwiek złowiony. Wartości te nie muszą być psychologicznie rozdzielone – człowiek może odczuwać je wszystkie jednocześnie.

Badania nad wartościami przyrody pokazują, że polityka publiczna ma tendencję do uprzywilejowywania wartości instrumentalnych i łatwych do kwantyfikacji, podczas gdy wartości

relacyjne i wewnętrzne znacznie trudniej wprowadzić do analiz kosztów i korzyści. IPBES zwraca uwagę, że w badaniach wyceny przyrody dominują właśnie wartości instrumentalne, co prowadzi do systematycznego pomijania innych sposobów określania znaczenia środowiska. Nie jest to wyłącznie problem metodologiczny. To przykład tego, jak narzędzie pomiarowe może przesuwać hierarchię wartości, ponieważ to, co łatwe do policzenia, zaczyna być traktowane jako bardziej rzeczywiste. Pieniądz posiada ogromną zaletę porównawczą, pozwalając zestawić heterogeniczne dobra na jednej skali. Jednak właśnie ta cecha tworzy niebezpieczeństwo fałszywej współmierności. Jeśli kolonia lęgowa, tradycja rybacka, tona dorsza i gigawatogodzina energii zostaną przeliczone na jednostki monetarne, analiza staje się operacyjnie prostsza, lecz nie udowodniono filozoficznie, że wszystkie te wartości są wzajemnie substytucyjne.

## Pluralizm wartości i etyczny status ryb

Problem ten jest znany filozofii jako konflikt pomiędzy monizmem a pluralizmem wartości. Monizm zakłada, że wszystkie wartości można sprowadzić do jednego nadrzędnego kryterium – takiej jak użyteczność, preferencje, dobrostan czy cena cienia. Pluralizm natomiast przyjmuje, że istnieją wartości jakościowo odmienne, których nie da się bez reszty zredukować do wspólnego mianownika. W praktyce polityki morskiej pluralizm jest niemal nieunikniony.

Śmierć pracownika, utrata gatunku, dochód eksportowy, cierpienie zwierzęcia, integralność sieci troficznej czy pamięć kulturowa nie są intuicyjnie tym samym rodzajem dobra. Możemy podejmować decyzje obejmujące wszystkie te aspekty, ale nie oznacza to, że musimy przypisywać im jedną naturę wartościową. Sentientyzm rozpoczyna tę pluralizację od jednostki zwierzęcej. Jeremy Bentham dokonał jednego z najbardziej wpływowych przesunięć w historii etyki zwierząt: odrzucił rozumność czy zdolność mówienia jako ostateczne kryteria moralnego uwzględnienia, kierując uwagę na samą możliwość cierpienia. W tradycji utylitarnej kluczowa staje się zatem nie przynależność gatunkowa, lecz posiadanie interesów wynikających ze zdolności do doświadczeń dodatnich i ujemnych. Współczesne analizy moralnego statusu zwierząt nadal wskazują sentiencję jako jedno z najważniejszych kryteriów rozszerzania rozważności moralnej poza człowieka. Peter Singer rozwija tę intuicję poprzez zasadę równego uwzględniania interesów.

Nie oznacza ona identycznego traktowania wszystkich organizmów. Ryba nie ma przecież interesu w prawie wyborczym, podobnie jak człowiek nie posiada interesu w utrzymaniu odpowiedniego zasolenia skrzeli. Równość odnosi się tutaj do sposobu rozważania podobnych interesów. Jeśli dwa organizmy mogą doświadczać porównywalnego cierpienia, sama granica gatunkowa nie stanowi wystarczającej racji, by cierpienie jednego z nich uznać za moralnie nieistotne.

Rekonstrukcja Singera jest w tym kontekście istotna: ryby pojawiają się w niej nie jako biologiczny dodatek do klasycznej etyki zwierząt, lecz jako test konsekwencji własnej teorii. Jeśli kryterium moralnym jest sentiencja, a nie podobieństwo do człowieka, to trudność w emocjonalnym utożsamieniu się z rybą nie ma zasadniczego znaczenia normatywnego.

Utylitaryzm dostarcza instrumentów pozwalających bezpośrednio analizować skalę rybołówstwa. Jeżeli dobrostan każdej czującej jednostki ma znaczenie, liczba zwierząt staje się moralnie istotna. Tona dużych tuńczyków i tona niewielkich sardeli nie są wówczas równoważnymi kategoriami, gdyż reprezentują zupełnie inną liczbę możliwych doświadczeń. Statystyka masowa może zatem poważnie zniekształcać etyczny obraz produkcji. Jednocześnie utylitaryzm generuje trudności: jeśli celem jest maksymalizacja całkowitego dobrostanu, interes jednostki może zostać poświęcony dla uzyskania dostatecznie dużej korzyści innych.

Właśnie w tym punkcie Tom Regan odchodzi od myślenia Singerowskiego. Rozwija on koncepcję subject-of-a-life i wartości inherentnej jednostki, argumentując, że pewne zwierzęta nie powinny być traktowane jedynie jako pojemniki na przyjemność i cierpienie, których wartości można dowolnie agregować. Jego teoria prowadzi do zasady szacunku wobec moralnych pacjentów, którym można wyrządzić krzywdę niezależnie od tego, czy bilans całego systemu zostanie uznany za korzystny.

Przeniesienie aparatu Reganowskiego na ryby wymaga jednak ostrożności. Oryginalne kryterium subject-of-a-life obejmuje bogatszy zestaw właściwości poznawczych niż sama nocycepcja: percepcję, pamięć, preferencje, określoną tożsamość psychologiczną i doświadczenie własnego życia. Nie wszystkie gatunki ryb zostały przebadane w stopniu pozwalającym bez zastrzeżeń przypisać im cały ten zestaw. Teoria praw zwierząt może zatem prowadzić do silniejszych twierdzeń niż prosty sentientyzm, ale jednocześnie wymaga bogatszej podstawy empirycznej.

Różnica pomiędzy Singerem a Reganem ma kluczowe znaczenie dla praktyki. Utylitarysta mógłby teoretycznie zaakceptować działanie powodujące cierpienie niewielkiej liczby ryb, jeśli prowadziłoby ono do większego zmniejszenia cierpienia całkowitego. Teoria praw ustanawia natomiast granice, które nie pozwalają potraktować określonych jednostek wyłącznie jako narzędzia do uzyskania korzystniejszego bilansu.

Filozofia praw stanowi zatem istotne korektywem dla języka „zarządzania populacją”. Populacja może prosperować, podczas gdy każda złowiona jednostka zostaje potraktowana w sposób skrajnie brutalny. Etyka ekologiczna i etyka indywidualnego zwierzęcia rozwiązują tutaj dwa różne problemy.

## Od dobrostanu jednostki do integralności ekosystemu

Martha Nussbaum proponuje inną drogę, opierając się na koncepcji **capabilities approach**. W jej współczesnej teorii sprawiedliwości wobec zwierząt moralnie istotne jest nie tylko minimalizowanie cierpienia, lecz umożliwienie istotom czującym realizacji centralnych zdolności, niezbędnych do gatunkowo właściwego rozwoju i rozkwitu. W omówieniu książki **Justice for Animals** podejście to scharakteryzowano jako zobowiązanie do zabezpieczania dla istot czujących podstawowych możliwości funkcjonowania. W przypadku ryby oznacza to pytania znacznie szersze niż tylko kwestię bólu podczas uboju. Należy zapytać, czy zwierzę może poruszać się w sposób adekwatny gatunkowo, unikać zagrożeń, tworzyć właściwe relacje społeczne, zdobywać pokarm, korzystać z istotnych bodźców środowiskowych i realizować zachowania, które biologia uczyniła częścią funkcjonowania organizmu. Podejście capabilities jest szczególnie istotne w kontekście akwakultury, gdzie człowiek projektuje całe środowisko życia. O ile w rybołówstwie dzikim główny problem dobrostanowy koncentruje się wokół przechwycenia i śmierci, o tyle w hodowli można ograniczyć cierpienie w chwili uboju, a mimo to przez miesiące utrzymywać organizm w warunkach poważnie ograniczających jego repertuar behawioralny. **Dobra śmierć nie kompensuje automatycznie złego życia**, podobnie jak zdrowie fizyczne nie wyczerpuje znaczenia dobrostanu.

Capabilities approach niesie jednak ze sobą pewien problem filozoficzny. Jeśli „dobre życie ryby” zdefiniujemy wyłącznie na podstawie tego, co typowe dla gatunku w naturze, ryzykujemy popełnienie błędu naturalistycznego: fakt, że określone zachowanie występuje naturalnie, nie oznacza automatycznie, że każde jego ograniczenie jest krzywdą. Literatura dotycząca moralnego statusu zwierząt wskazuje, że obiektywne listy dóbr wymagają dodatkowego uzasadnienia, gdyż mogą one nieświadomie projektować na inne gatunki nasze własne wyobrażenie pełnego życia. Konieczny jest zatem dialog etologii z filozofią. Nauka może ustalić, jakie zachowania zwierzę wybiera, czego unika, za co jest gotowe „zapłacić” wysiłkiem, jak zmienia się jego stan fizjologiczny i czy ograniczenie określonej możliwości powoduje trwałe zaburzenie. Filozofia odpowiada natomiast na inne pytanie: **które z tych obserwacji tworzą zobowiązanie moralne wobec człowieka**.

Jeszcze dalej od antropocentryzmu przesuwa się **biocentryzm**. Paul W. Taylor w **Respect for Nature** przedstawiał organizmy jako teleologiczne centra życia, posiadające własne dobro: mogą one rozwijać się dobrze lub źle z punktu widzenia ich biologicznej organizacji, niezależnie od ludzkiej oceny. Taka perspektywa nie wymaga świadomości jako warunku moralnego znaczenia. Roślina, która nie cierpi, również może posiadać dobro w sensie biologicznym – może rosnąć, reprodukować się lub zostać zniszczona. Dla ryb biocentryzm wzmacnia ochronę, ale jednocześnie

komplikuje hierarchię wartości. Jeśli każde życie posiada znaczenie, moralnie relewantne stają się nie tylko ryby, ale i plankton, pasożyty czy rośliny wodne. Etyki nie można już budować wyłącznie w oparciu o bliskość neurologiczną do człowieka.

Jednocześnie codzienne funkcjonowanie ekosystemu polega na konsumowaniu jednych organizmów przez inne. Biocentryzm musi zatem posiadać teorię konfliktu dóbr, ponieważ **życie biologiczne nie jest systemem harmonii bez śmierci**. Jeszcze inną jednostkę moralną przyjmuje **ekocentryzm**. Aldo Leopold przesunął centrum analizy z indywidualnego organizmu ku wspólnocie biotycznej, podkreślając integralność relacji między glebą, wodą, roślinami i zwierzętami. Jego **land ethic** wywarła ogromny wpływ na współczesną etykę środowiskową i ochronę przyrody właśnie dlatego, że jej przedmiotem nie jest suma pojedynczych istot, lecz funkcjonowanie całej wspólnoty ekologicznej.

Przeniesiona na ocean perspektywa Leopolda zmienia postrzeganie ryby. Nie jest ona wyłącznie podmiotem własnego dobrostanu, lecz węzłem sieci energetycznej: zjada i jest zjadana, transportuje składniki, kontroluje liczebność innych organizmów i współtworzy strukturę ekosystemu. Ochrona dużego drapieżnika może być zatem uzasadniona nie tylko jego własnym interesem, lecz funkcją regulacyjną w sieci troficznej.

Tu pojawia się jednak jeden z najtrudniejszych konfliktów etyki środowiskowej: **dobro jednostki może kolidować z dobrem ekosystemu**. Jeżeli inwazyjny drapieżnik zagraża lokalnym gatunkom, ochrona integralności ekosystemu może wymagać zabijania czujących zwierząt. Jeśli populacja określonego gatunku rośnie wskutek braku dawnych drapieżników i prowadzi do degradacji siedliska, interwencja może poprawić stan wspólnoty kosztem jednostek. Teorie praw zwierząt i radykalny sentientyzm mogą w takich przypadkach pozostawać w napięciu z klasyczną biologią konserwatorską (**conservation biology**). Krytycy holizmu środowiskowego wskazywali, że postawienie „całości” ponad jednostką może otwierać drogę do instrumentalnego poświęcania zwierząt w imię abstrakcyjnej integralności systemu. Z kolei krytycy indywidualizmu zauważają, że absolutna ochrona każdego organizmu może uniemożliwiać ochronę gatunków, siedlisk i procesów ekologicznych.

Nie istnieje tutaj proste rozwiązanie terminologiczne. Problem jest rzeczywisty, ponieważ **przedmiotem wartości są różne poziomy organizacji biologicznej**. Jednostka może cierpieć, populacja może utracić zdolność reprodukcji, gatunek może wyginąć, a ekosystem może utracić swoją funkcję.

# Pluralizm wartości jako fundament sprawiedliwego zarządzania

Żadne z tych zjawisk nie jest prostym wariantem pozostałych. W tym kontekście użyteczna okazuje się koncepcja **value pluralism**. Zamiast oczekiwać jednej teorii, która mechanicznie uporządkuje wszystkie konflikty, możemy uznać, że różne rodzaje wartości posiadają niezależne podstawy moralne i muszą być rozważane jawnie. Nie jest to relatywizm; pluralizm nie twierdzi bowiem, że każda decyzja jest równie dobra, lecz że poprawna decyzja może wymagać uwzględnienia więcej niż jednego nieredukowalnego kryterium. W przypadku połowu ryb oznacza to jednoczesną analizę co najmniej czterech poziomów: dobrostanu indywidualnego zwierzęcia, zdolności reprodukcyjnej populacji, integralności ekosystemu oraz interesów ludzi zależnych od zasobu.

Dodatkowo dochodzi piąty wymiar – czas. **Sprawiedliwość międzypokoleniowa** zmienia strukturę całej decyzji, ponieważ przyszłe pokolenia są stroną, która nie posiada dzisiaj głosu. Współczesna filozofia intergenerational justice wskazuje na tę zasadniczą asymetrię: aktualne instytucje mogą nieodwracalnie kształtować warunki życia ludzi, którzy nie uczestniczą w dzisiejszym procesie politycznym. Problem ten prowadzi od Rawlsowskiej zasady sprawiedliwego oszczędzania po Parfitowski problem nieidentyczności i współczesne propozycje tworzenia instytucji reprezentujących przyszłe pokolenia. Rybołówstwo jest niemal laboratoryjnym przykładem tej asymetrii. Dzisiaj możemy skonsumować rybę, która w przeciwnym razie stałaby się reproduktorem; korzyść konsumpcyjna pojawia się natychmiast i ma konkretnego beneficjenta.

Koszt utraconej reprodukcji rozkłada się natomiast na przyszłość i dotyczy ludzi, których imienia jeszcze nie znamy. Ekonomiczna stopa dyskontowa może tę asymetrię dodatkowo wzmacniać: im wyższy discount rate, tym mniejszą wartość w dzisiejszym rachunku posiada korzyść występująca za kilkadziesiąt lat. Matematyka może wtedy uczynić racjonalnym ekonomicznie działanie, które moralnie oznacza silną preferencję ludzi obecnych wobec przyszłych. Nie ma jednej „etycznie poprawnej" stopy dyskontowej – jej wybór jest sądem normatywnym o tym, jak należy porównywać dobrobyt ludzi żyjących w różnych czasach. W przypadku odnawialnych zasobów biologicznych problem komplikuje fakt, że **sama przyroda posiada własną stopę odtwarzania**. Jeśli ekonomiczna preferencja teraźniejszości systematycznie przewyższa biologiczną zdolność regeneracji, system przekształca odnawialny zasób w kapitał likwidowany.

W tym miejscu ekonomia Hartwicka i problem oszczędności międzypokoleniowej spotykają się z ekologią. Można zapytać, czy utratę kapitału naturalnego da się zrekompensować przyszłym pokoleniom większą ilością kapitału wytworzonego przez człowieka. Zwolennik **weak sustainability** może dopuścić taką substytucję, o ile łączny kapitał podtrzymujący dobrobyt nie

spada. Zwolennik **strong sustainability** uznaje natomiast, że część kapitału naturalnego jest krytyczna i nie może zostać dowolnie zastąpiona pieniędzmi, infrastrukturą czy technologią. Ryby doskonale ujawniają tę różnicę.

Wyginiętego gatunku nie można zastąpić portfelem obligacji. Utraconego procesu ekologicznego nie odtwarza się przez zwiększenie PKB. Można zastąpić jeden produkt spożywczy innym, ale nie oznacza to zastąpienia wszystkich funkcji, które gatunek pełnił w sieci troficznej. Strong sustainability nie wymaga traktowania każdego elementu natury jako absolutnie niezastępowalnego; wymaga raczej rozpoznania **progów substytucyjności**. Jeśli funkcja ekosystemowa posiada technologiczny zamiennik, substytucja może być możliwa. Jeśli jednak nie znamy zamiennika albo jego koszt jest zbyt wysoki, racjonalne staje się zachowanie samego kapitału naturalnego.

Do tej struktury można dołączyć **sprawiedliwość globalną**. To samo stado może dostarczać konsumpcyjnego luksusu bogatemu nabywcy oraz podstawowego białka gospodarstwu o niskich dochodach. Klasyczny utylitaryzm zwróciłby uwagę na malejącą krańcową użyteczność dochodu: dodatkowa jednostka zasobu może generować większy wzrost dobrostanu u osoby ubogiej niż u bogatej. Rawlsowskie podejście skierowałoby uwagę ku sytuacji najsłabszych, a capabilities approach Sena – ku temu, jak utrata zasobu ogranicza rzeczywistą zdolność do odżywienia się, pracy i uczestnictwa w społeczeństwie. Tona sardinelli przeznaczona do produkcji paszy i tona tej samej ryby trafiająca na lokalny rynek nie są aksjologicznie równoważne tylko dlatego, że obie mają cenę. Różni je **dystrybucja skutków**.

Aksjologia spotyka się ponownie z sytuacją kobiet w łańcuchu rybnym. Jeśli przyjęta struktura rynku zmniejsza dostęp do surowca przede wszystkim grupie kobiet zajmujących się przetwarzaniem, ocena nie może ograniczyć się do łącznego PKB sektora. Potrzebna jest analiza tego, czy wzrost agregatu nie został kupiony zmniejszeniem capabilities określonej grupy.

## Etyka troski i odpowiedzialność za moc technologiczną

Perspektywa feministyczna wprowadza dodatkowy wymiar – **etykę troski**. Klasyczne modele moralne często koncentrują się na abstrakcyjnych prawach, zasadach lub agregatach dobrostanu. **Ethics of care** kładzie natomiast nacisk na relacje zależności, odpowiedzialności, podatności oraz codzienne podtrzymywanie życia. W polityce środowiskowej podejście to powiązano z relacyjnym rozumieniem miejsca i wspólnoty. Stanford Encyclopedia wskazuje, że feministyczna filozofia środowiskowa rozwijała m.in. koncepcję człowieka jako członka większej wspólnoty ekologicznej, czerpiąc przy tym z Leopoldowskiej **land ethic**. Dla rybołówstwa oznacza to, że moralnie znacząca

może być nie tylko sama „wartość ryby", lecz przede wszystkim jakość relacji między człowiekiem, zwierzęciem, morzem a społecznością. Rybak może korzystać z zasobu, nie przyjmując wobec niego postawy absolutnego właściciela. Pojęcie **stewardship** nie jest zatem wyłącznie technicznym terminem zarządzania; wyraża ono relację opieki nad czymś, co pozostaje częściowo poza naszą własnością. Wartości relacyjne pomagają zrozumieć także to, czego nie ujmuje klasyczna ekonomia usług ekosystemowych (**ecosystem services**).

Port, gatunek i łowisko mogą być składnikami **sense of place**. IPBES traktuje takie wartości jak odpowiedzialność, troska, wzajemność, dziedzictwo i tożsamość jako odrębną klasę znaczeń przyrody. Filey jest więc wart więcej niż suma dochodów z wyładunków nie dlatego, że ekonomia została unieważniona, lecz dlatego, że gospodarowanie morzem współtworzy tożsamość społeczną. Relacyjność chroni nas również przed błędem traktowania wszystkich elementów przyrody jako doskonale wymiennych. Dwa ekosystemy o podobnej wartości ekonomicznej nie są tym samym miejscem dla ludzi, których historia jest związana z jednym z nich. **Relacja posiada indeks lokalny.**

Jednak relacyjność może stać w konflikcie z ekologią. Społeczność może być kulturowo przywiązana do praktyki, która stała się biologicznie destrukcyjna. Sam fakt tradycji nie wystarcza wtedy do jej etycznego utrzymania – wartość relacji nie może unieważnić warunków reprodukcji zasobu. Analogicznie, wartość wewnętrzna gatunku nie usuwa automatycznie potrzeb żywnościowych człowieka. Uznanie moralnego znaczenia ryby nie oznacza logicznie, że każdy połów jest absolutnie niedopuszczalny. Pomiędzy całkowitą instrumentalizacją a prohibicją istnieje szeroki obszar teorii **proporcjonalnego korzystania**.

W tym miejscu można odwołać się do tradycji cnót. Arystotelesowska etyka nie pyta przede wszystkim o to, jaka pojedyncza reguła maksymalizuje wynik, lecz jaki charakter i jakie praktyki tworzą dobre życie. Współczesna **environmental virtue ethics** w podobny sposób pyta o cnoty umiarkowania, pokory epistemicznej, troski i odpowiedzialności wobec przyrody. W rybołówstwie szczególnie istotna jest **powściągliwość**. Technologia daje zdolność odnalezienia i przechwycenia ryby, ale sprawność techniczna nie jest jeszcze uprawnieniem moralnym. Cywilizacyjna dojrzałość może polegać właśnie na dobrowolnym ograniczeniu wykorzystania możliwości, które człowiek zdobył. Jest to fundamentalne odwrócenie logiki postępu: o ile wczesna nowoczesność utożsamiała postęp z rosnącą mocą przekształcania natury, o tyle epoka granic ekologicznych wymaga dodatkowej kompetencji – **zdolności niewykorzystywania całej dostępnej mocy**. Hans Jonas określił podobne wyzwanie poprzez zasadę odpowiedzialności wobec przyszłości w epoce technologii. Im większa moc działania, tym szerszy zakres przewidywalnych konsekwencji, za które człowiek powinien brać odpowiedzialność.

Trawler wyposażony w sonar nie jest moralnie równoważny historycznej łodzi właśnie dlatego, że jego zdolność zmiany środowiska jest wielokrotnie większa. Moc technologiczna rozszerza więc nie tylko możliwości, ale i **promień odpowiedzialności**. Zasada ta prowadzi do ostrożności epistemicznej: jeżeli potencjalny skutek jest duży i częściowo nieodwracalny, brak absolutnej pewności nie powinien automatycznie usprawiedliwiać działania. Zasada ostrożności nie jest jednak nakazem maksymalnego unikania każdego ryzyka, gdyż w przeciwnym razie uniemożliwiłaby niemal każdą działalność gospodarczą. Jest raczej sposobem ważenia niepewności, rozmiaru szkody i możliwości odwrócenia decyzji. W etyce rybołówstwa oznacza to, że poziom dowodu wymagany przed ochroną populacji może być niższy w przypadku ryzyka załamania trudnego do odwrócenia, niż gdy potencjalna szkoda jest niewielka i łatwo odwracalna. **Niepewność nie działa symetrycznie**, jeśli konsekwencje dwóch rodzajów błędu są różne.

## Rozróżnienie między dobrostanem a prawem do życia

To dokładnie ten sam mechanizm, który pojawił się w kontekście bólu ryb. Jeśli okaże się, że są one zdolne do cierpienia, a my przez dziesięciolecia ignorowaliśmy tę możliwość, koszt epistemicznego błędu poniosły zwierzęta. Z kolei jeśli wprowadzimy umiarkowane standardy dobrostanu, a doświadczenie ryb okaże się mniej złożone, niż zakładaliśmy, koszt będzie miał przede wszystkim charakter technologiczny i ekonomiczny. Aksjologia rybołówstwa powinna zatem łączyć uncertainty ethics z teorią wartości; nie potrzebujemy bowiem pełnej pewności metafizycznej, aby racjonalnie ograniczać ryzyko moralne.

Tu pojawia się jeden z fascynujących konfliktów: spór pomiędzy sentientyzmem a ekocentryzmem. Rozważmy naturalne drapieżnictwo – miliony ryb są zjadane żywcem przez inne zwierzęta. Jeśli przyjmiemy, że cierpienie jest jedyną wartością, naturalny ekosystem może jawić się jako olbrzymia maszyna generująca negatywne doświadczenia. Jeżeli jednak uznamy, że integralność relacji przyrodniczych posiada własną wartość, nie wynika z tego obowiązek eliminowania drapieżników. Problem ten obnaża różnicę między wild animal ethics a conservation ethics. Pierwsza z nich pyta, czy człowiek powinien redukować cierpienie występujące w naturze; druga jest znacznie ostrożniejsza wobec ingerencji w procesy ewolucyjne i ekologiczne.

W oceanach ten konflikt jest szczególnie dotkliwy, gdyż nasze rozumienie ogromnych sieci troficznych pozostaje niepełne. Próba optymalizacji dobrostanu wszystkich osobników poprzez manipulację relacjami drapieżnik-ofiara mogłaby wywołać skutki wymykające się naszej kontroli. W tym miejscu filozoficznie istotna staje się zasada asymetrii odpowiedzialności: człowiek może

mieć silniejszy obowiązek ograniczania cierpienia, które sam powoduje bezpośrednio, niż ingerowania w każde cierpienie występujące niezależnie od jego działań.

Odpowiadamy w sposób szczególny za metody połowu, warunki hodowli i ubój, ponieważ są one rezultatem projektowanych przez nas instytucji. Taka zasada pozwala uniknąć absurdalnego wniosku, że uznanie sentiencji ryb zobowiązuje ludzkość do przebudowania całej oceanicznej sieci pokarmowej. Moralne znaczenie cierpienia nie musi bowiem oznaczać bezwzględnego obowiązku jego eliminacji wszędzie tam, gdzie występuje.

Podobne rozróżnienie można zastosować do kwestii śmierci: czy dla ryby złem jest tylko bolesny zgon, czy samo pozbawienie życia? Singerowskie wersje utylitaryzmu, Reganowska teoria praw i Nussbaumowska koncepcja capabilities udzielają tu odmiennych odpowiedzi. Jeśli organizm nie posiada temporalnej koncepcji własnej przyszłości, część filozofów przypisuje jego śmierci inny rodzaj szkody niż w przypadku osoby z długoterminowymi planami. Inni twierdzą, że odebranie przyszłych pozytywnych doświadczeń jest szkodą niezależnie od zdolności konceptualizowania przyszłości. Nie trzeba jednak rozstrzygać tego sporu, aby uznać, że dobrostan i życie są odrębnymi kategoriami. Bezbolesne zabicie nie powoduje cierpienia, ale kończy wszystkie możliwe doświadczenia organizmu. Etyka skupiona wyłącznie na bólu może więc nie uchwycić pełnego wymiaru moralnego śmierci.

W rybołówstwie różnica ta ma ogromne konsekwencje. Reformy uboju mogą zmniejszyć cierpienie miliardów zwierząt, ale nie ograniczają liczby zabijanych osobników. Reforma dobrostanowa nie jest zatem tym samym, co reforma skali konsumpcji. Stąd pytanie o konsumpcję nie może zostać całkowicie sprowadzone do kwestii technologii. Konsument nie wybiera jedynie między lepszym a gorszym systemem połowowym; poprzez strukturę popytu współtworzy całkowitą liczbę organizmów niezbędnych do podtrzymania systemu żywnościowego. Nie oznacza to jednak, że całą odpowiedzialność należy przerzucić na jednostkę przy ladzie. Jak wskazano wcześniej, konsument działa w warunkach asymetrii informacji, ograniczonego czasu, budżetu i dostępności produktów.

## Korekta architektury wyboru i granice komodyfikacji natury

Wybór jednostki jest częścią systemu, a nie jego zewnętrznym sędzią. Prowadzi to do koncepcji **ethics of institutions**. Indywidualna cnota okazuje się niewystarczająca, gdy rynek nie ujawnia pochodzenia produktu, prawo dopuszcza destrukcyjne praktyki, a alternatywy są ekonomicznie niedostępne. Moralność współczesnej gospodarki jest w ogromnym stopniu projektowana przez

infrastrukturę wyboru; w tym kontekście autor odwołuje się do koncepcji **choice architecture** Thalera i Sunsteina.

Jeśli produkt o wysokim koszcie ekologicznym jest najtańszy, najbardziej widoczny i najłatwiej dostępny, a informacja o jego pochodzeniu pozostaje ukryta, system de facto organizuje zachowanie konsumenta. Nie usuwa on wolnej decyzji, lecz kształtuje rozkład prawdopodobieństwa wyboru. Etycznie dojrzała polityka nie powinna więc jedynie informować, lecz **korygować strukturę bodźców**, zwłaszcza gdy cena systematycznie pomija koszt ekologiczny, dobrostanowy lub społeczny. Jest to klasyczna funkcja internalizacji efektów zewnętrznych. Wartość wewnętrzna przyrody stawia jednak trudniejsze pytanie: czy wszystko powinno w ogóle posiadać cenę? Próba ekonomicznej wyceny gatunku może zwiększyć polityczną widzialność jego utraty, lecz jednocześnie sugeruje, że po zapłaceniu odpowiednio wysokiej kwoty jego zniszczenie staje się wymianą ekonomicznie dopuszczalną. To jedna z podstawowych krytyk **commodification of nature**. Cena jest użytecznym narzędziem decyzyjnym, ale może zmieniać normę – rzecz posiadająca cenę staje się potencjalnym przedmiotem handlu. Tymczasem niektóre dobra społeczności traktują jako chronione zakazem, a nie wysoką ceną. Prawo zna tę różnicę doskonale.

Życia ludzkiego nie kupuje się legalnie za "rynkową cenę", choć sądy i ubezpieczyciele muszą czasem szacować pieniężną wartość strat. **Wycena nie musi więc oznaczać pełnej komodyfikacji.** Można monetarnie mierzyć część szkody, zachowując zasadę, że określony próg pozostaje niedopuszczalny. Podobną logikę autor stosuje do **critical natural capital**. Ekonomia może porównywać warianty wewnątrz obszaru ekologicznie dopuszczalnego, ale nie powinna automatycznie uznawać, że wystarczająco duży zysk uzasadnia przekroczenie każdego biologicznego progu. W takim modelu nauka wyznacza constraint, a ekonomia optymalizuje w jego obrębie. Podejście to przypomina teorię **lexical priorities** Rawlsa: nie wszystkie wartości muszą podlegać jednemu rachunkowi wymiany, gdyż pewne warunki mają priorytet przed maksymalizacją innych korzyści. W ekologii analogią byłoby uznanie minimalnej integralności ekosystemu i zdolności reprodukcyjnej zasobu za warunki konieczne do spełnienia przed rozważaniem maksymalizacji bieżącego dochodu. Nie jest to dosłowne przeniesienie zasad Rawlsa na ocean, lecz użyteczna architektura normatywna: **najpierw określamy granice niedopuszczalnego, dopiero potem optymalizujemy wewnątrz nich**. Podejście to jest zgodne z logiką **safe operating space**. Zamiast pytać o jedną liczbę maksymalizującą wartość, określa się obszar warunków, w których podstawowe funkcje systemu pozostają bezpieczne. Wewnątrz niego istnieje przestrzeń dla pluralizmu celów.

Aksjologia morza musi również uwzględniać **niepewność co do samej wartości**, a nie tylko niepewność naukową, gdyż społeczeństwa mogą zmieniać swoje oceny moralne.

# Pluralizm wartości jako architektura wzajemnych korekt

Jeszcze niedawno ból ryb był tematem marginalnym w polityce. W przyszłości może stać się jednak równie istotny instytucjonalnie, co dobrostan ssaków hodowlanych. Decyzje podejmowane dziś mogą zatem zostać ocenione przez przyszłe społeczeństwa według norm bardziej wymagających niż obecne, co stanowi kolejny argument za ostrożnością wobec działań nieodwracalnych. Nie wiemy przecież wszystkiego o ekologii przyszłości, a co więcej – nie znamy **aksjologii przyszłych pokoleń**. Zachowanie różnorodności i możliwości wyboru można zatem traktować jako formę szacunku dla przyszłej autonomii. Nie pozostawiamy ludziom przyszłości konkretnej decyzji, lecz pozostawiamy im **zdolność do jej podjęcia**. Jeśli gatunek wyginie, przyszłe społeczeństwo nie będzie mogło zdecydować o jego ochronie; jeśli zaś stado zostanie odbudowane, będzie mogło rozstrzygnąć zarówno o korzystaniu z niego, jak i o dalszym ograniczeniu eksploatacji. Ochrona opcji jest więc wartością nie tylko ekonomiczną, ale i liberalną wartością polityczną.

W tym miejscu widać głęboką jedność wielu teorii, które początkowo wydają się ze sobą konkurować. Utylitaryzm przypomina o cierpieniu i skutkach; Regan – o granicach instrumentalizacji jednostki; Nussbaum – o warunkach rozkwitu; biocentryzm – o dobru organizmu niezależnym od ludzkiego użytku, a Leopold – o wspólnocie ekologicznej. Rawls i teoria sprawiedliwości międzypokoleniowej mówią o nieobecnych beneficjentach przyszłości, Sen – o realnych zdolnościach ludzi do życia dzięki zasobowi, etyka troski (ethics of care) – o relacji i zależności, a ekonomia opcji – o wartości unikania nieodwracalnych decyzji w warunkach niepewności. Te nurty nie tworzą jednej teorii, lecz budują **architekturę wzajemnych korekt**.

Singer chroni przed obojętnością na cierpienie ryby, której populacja jest biologicznie zdrowa. Leopold chroni przed etyką skupioną wyłącznie na jednostkach, która ignorowałaby rozpad systemu. Nussbaum chroni przed utożsamieniem dobrostanu z samym brakiem bólu. Sen chroni przed polityką ekologiczną, która odbudowuje zasoby kosztem społeczności pozbawionych alternatyw życiowych. Rawlsowska intuicja sprawiedliwości chroni przed przerzuceniem kosztów ochrony na najsłabszych, a teoria wartości wewnętrznej przed przekonaniem, że cała przyroda musi uzasadniać swoje istnienie usługą dla człowieka.

Dojrzała aksjologia oceanu jest zatem **wielopoziomowa**. Nie może sprowadzać ryby wyłącznie do jednostki czującej, gdyż jest ona także członkiem populacji i ekosystemu. Nie może jej jednak redukować tylko do elementu systemu, bo jednostka posiada własne doświadczenie. Podobnie – nie może sprowadzać oceanu jedynie do potrzeb człowieka, ale nie może też ignorować ludzi, których życie zależy od morza.

Strukturę tę można przedstawić jako cztery współistniejące kręgi odpowiedzialności. Pierwszy obejmuje indywidualne istoty czujące; drugi – populacje, gatunki i procesy ewolucyjne; trzeci – integralność społeczno-ekologicznego systemu; czwarty zaś ludzi współczesnych i przyszłych, których możliwości życiowe zależą od zasobu. Żaden z tych kręgów nie powinien automatycznie unieważniać pozostałych. Taka perspektywa prowadzi do konkretnego przeformułowania pojęcia **zrównoważonego rybołówstwa**. Minimalna definicja biologiczna pyta, czy śmiertelność połowowa pozwala populacji się odnawiać. Definicja rozszerzona musi pytać również o to, czy sposób połowu nie powoduje nieproporcjonalnego cierpienia, czy ekosystem zachowuje funkcjonalność, czy dystrybucja dostępu jest społecznie obronna i czy obecny pobór nie pozbawia przyszłych pokoleń realnych opcji. Nie oznacza to, że decyzje staną się łatwiejsze – wręcz przeciwnie. **Aksjologiczna dojrzałość zwiększa liczbę wartości, które trzeba widzieć.** Upraszczanie jest łatwiejsze, lecz uzyskuje tę prostotę poprzez usuwanie fragmentów rzeczywistości.

W tym miejscu warto powrócić do sprzeciwu wobec traktowania ryb jako „portable food units". Problemem tej metafory nie jest to, że ryba może być żywnością – człowiek od tysiącleci korzysta z organizmów jako pożywienia. Problem polega na tym, że język produktu próbuje stać się **pełnym językiem istnienia**. Ryba jest produktem tylko w określonym systemie gospodarczym; poza nim i równocześnie z nim pozostaje organizmem, osobnikiem, częścią populacji, fragmentem sieci troficznej i elementem historii ewolucyjnej. Cena jest prawdziwą informacją o jednym rodzaju relacji, ale nie jest prawdą o całym przedmiocie. Tak samo „zasób" jest trafną kategorią administracyjną, lecz nie kompletną kategorią ontologiczną. Zmiana języka sama w sobie nie rozwiąże kryzysu oceanów, ale język ujawnia zakres tego, co instytucja nauczyła się dostrzegać.

Administracja operująca wyłącznie kategoriami ton prawdopodobnie stworzy wskaźniki oparte na tonach. Administracja mówiąca o dobrostanie zacznie mierzyć czas do utraty świadomości, a ta skupiona na odporności – strukturę wieku, siedliska i różnorodność. **Kategorie poprzedzają część pomiarów, a pomiary poprzedzają część decyzji.** Dlatego zmiana aksjologiczna jest także zmianą epistemologiczną. Współczesny pluralizm wartości przyrody zmierza właśnie w tym kierunku. IPBES uznaje, że instrumentalne, wewnętrzne i relacyjne wartości natury współistnieją, a decyzje o bioróżnorodności ulegają zniekształceniu, gdy dominują wyłącznie krótkoterminowe i łatwo monetyzowalne korzyści. Nie jest to wezwanie do rezygnacji z rachunku ekonomicznego, lecz do **umieszczenia rachunku w większym systemie znaczeń**. W praktyce można z tego wyprowadzić zasadę aksjologicznej transparentności: decydent powinien nie tylko wskazać wybraną opcję, ale również ujawnić, **jakie wartości uwzględnił, jakie wykluczył i które potraktował jako niepodlegające pełnej kompensacji**. Dzięki temu konflikt staje się bardziej uczciwy.

## Konieczność pełnej transparentności kosztów i zysków

Jeśli państwo dopuszcza zwiększenie połowów, powinno ujawnić nie tylko spodziewany dochód, ale także przyjęty koszt biologiczny i ryzyko. Ustanawiając obszar chroniony, winno wykazać korzyść biologiczną oraz społeczny koszt. Rozwijając akwakulturę, powinno wskazać wpływ paszy, dobrostanu, emisji i bezpieczeństwa żywnościowego. Budując farmę wiatrową, powinno przedstawić zarówno korzyść klimatyczną, jak i lokalną zmianę przestrzeni morskiej.

## Pluralizm wartości jako fundament zarządzania społeczno-ekologicznego

Takie podejście chroni przed **moralnym ukrywaniem kosztu poprzez specjalizację sektorową**. W obecnym układzie każde ministerstwo może w swoim modelu wykazać sukces: energetyka dostarcza energię, rolnictwo żywność, rybołówstwo wyładunek, a transport mobilność. Dopiero ekosystem przyjmuje sumę wszystkich tych efektów. Aksjologia systemowa pyta zatem nie tylko o to, czy dany sektor realizuje własną funkcję, lecz **czy suma sektorowych racjonalności nie tworzy zbiorowej nieracjonalności**. Jest to moralny odpowiednik problemu tragedii wspólnego pastwiska (tragedy of the commons). Tragedia ta nie wymaga złych ludzi; wystarczy, że każdy z nich racjonalnie maksymalizuje jeden fragment wartości, podczas gdy żaden podmiot nie odpowiada za integralność całości. Odpowiedzią nie jest zatem maksymalizacja jednej, nowej wartości, lecz stworzenie instytucji zdolnej do utrzymywania pluralizmu wewnątrz granic ekologicznych.

Granice te nie mają jednak wyłącznie charakteru biologicznego. Jeśli uznamy ryby za istoty czujące, pojawia się próg etyczny dotyczący traktowania jednostki. Uznanie potrzeb żywnościowych społeczności wyznacza próg społeczny, a uznanie przyszłych pokoleń za podmioty sprawiedliwości – próg międzypokoleniowy. Dlatego przyszły model nie powinien być określany wyłącznie jako ecosystem-based fisheries management. Wymaga czegoś szerszego: zarządzania społeczno-ekologicznego opartego na pluralizmie wartości.

W takim modelu pytanie „ile ton można złowić?” jest niewystarczające. Należy odpowiedzieć na szereg innych kwestii: ile biomasy musi pozostać, aby system zachował odporność; które osobniki mają szczególne znaczenie reprodukcyjne; jaki jest dobrostan zwierząt podczas przechwycenia i uboju; komu służy produkt i kto ponosi koszt ograniczenia połowów; jaka część korzyści trafia do społeczności lokalnych oraz jakie możliwości zachowujemy dla przyszłych pokoleń i które funkcje ekosystemowe mogą zostać utracone nieodwracalnie. Dopiero suma tych pytań tworzy etykę

oceanu adekwatną do wiedzy XXI wieku. Nie należy przy tym oczekiwać idealnej moralnej czystości – każdy system żywnościowy przekształca życie i przestrzeń: rolnictwo zmienia siedliska, akwakultura przepływy materii, rybołówstwo zabija zwierzęta, a transport zużywa energię.

Realnym celem nie jest system pozbawiony wszelkiego kosztu, lecz taki, który rozpoznaje koszt, ogranicza go, nie ukrywa go i nie przerzuca systematycznie na tych, którzy nie mogą się przed nim bronić. Można to określić jako zasadę odpowiedzialnej asymetrii. Podmiot najsilniejszy – dysponujący największą technologią, kapitałem i zdolnością do zmiany ekosystemu – powinien ponosić proporcjonalnie większy ciężar dowodzenia, że jego działanie nie narusza granic reprodukcji, nie eksternalizuje nieuzasadnionych kosztów i pozostawia przyszłym użytkownikom realne możliwości. Jest to przeciwieństwo systemu, w którym **ciężar dowodu spoczywa na rybie, ekosystemie albo przyszłej społeczności**, gdzie najpierw trzeba wykazać katastrofę, by działalność została ograniczona. To właśnie tutaj etyka ostrożności, sprawiedliwość i ekologia spotykają się najpełniej.

## Ryba w morzu jako żywe dziedzictwo i pluralizm wartości

Możemy zatem odpowiedzieć na pytanie postawione wcześniej: **czy ryba pozostawiona w morzu ma wartość tylko dlatego, że być może zostanie złowiona później?** Nie. Może ona posiadać wartość instrumentalną jako przyszła żywność; opcyjną jako zachowana możliwość wyboru; ekologiczną jako element przepływu energii i reprodukcji; wewnętrzną jako żywy organizm lub część wspólnoty życia; dobrostanową jako podmiot możliwego doświadczenia; relacyjną jako element kultury i tożsamości oraz międzypokoleniową jako część świata, którego przyszłe pokolenia nie powinny otrzymać w stanie nieodwracalnie zubożonym. Żadna z tych wartości nie wyklucza pozostałych.

Adekwatną metaforą dla tego stanu nie jest magazyn, lecz **dziedzictwo żyjące**. Magazyn ma sens tylko wtedy, gdy jego zawartość istnieje po to, by zostać wydaną. Dziedzictwo żyjące trwa natomiast dzięki temu, że część jego zasobów pozostaje niewydana, reprodukuje się i przekracza ramy jednego pokolenia.

Ryba zostawiona w morzu nie jest więc ekonomicznym zerem. W określonych warunkach może okazać się **najbardziej produktywną rybą całego systemu**, ponieważ choć nie pojawia się dziś na fakturze, to produkuje przyszłość. Teza ta nie ma charakteru sentymentalnego; wynika z dynamiki populacji, ekonomii opcji, teorii odporności, sprawiedliwości międzypokoleniowej oraz

etyki pluralizmu wartości. Pozwala to precyzyjniej określić znaczenie procesu **rebuilding**. Nie chodzi tu o nostalgiczny powrót do oceanów sprzed ery industrializacji.

Celem jest **zwiększenie przestrzeni możliwości**: większa biomasa, bogatsze sieci troficzne, wyższa odporność, lepszy dobrostan, stabilniejsze społeczności i szerszy wachlarz wyborów dostępnych dla przyszłych ludzi. W tym ujęciu odbudowa nie jest przeciwieństwem gospodarowania, lecz jego bardziej wymagającą formą. Sukcesu nie mierzy się bowiem wyłącznie ilością zasobów, które można wyekstrahować z systemu, ale tym, **ile zdolności do dalszego życia pozostaje po naszym użyciu**.

To prowadzi do kolejnej warstwy analizy. Jeśli wartość ryby, morza i społeczności nie daje się sprowadzić do ceny jednego produktu, należy ponownie przyjrzeć się celowi samego systemu żywnościowego. Nie wystarczy pytać o to, czy potrafimy produkować coraz więcej ryb i owoców morza. Trzeba zapytać, **jakiej żywności człowiek rzeczywiście potrzebuje oraz jaka część popytu jest realną potrzebą żywieniową, a jaka kulturowym wyborem, luksusem lub rezultatem architektury przemysłu i marketingu**. Nadszedł czas, by połączyć te wątki w analizę **konsumpcji, bezpieczeństwa żywnościowego i moralnej ekonomii popytu**: od kwasów omega-3, białek i mikroelementów, przez nierówności w dostępie do zdrowej żywności, mączkę rybną (**fishmeal**), produkty niskotroficzne, małże i glony, aż po pytanie, czy polityka ochrony oceanów może opierać się wyłącznie na doskonaleniu podaży, jeśli sama struktura konsumpcji pozostaje poza analizą.

> Czy potrafimy zaakceptować fakt, że ryba pozostawiona w morzu jest bardziej produktywna niż ta na talerzu, mimo że nie pojawia się w żadnym dzisiejszym zestawieniu księgowym? Prawdziwym sprawdzianem naszej dojrzałości nie będzie to, ile zasobów potrafimy wyekstrahować z oceanu, lecz to, ile zdolności do dalszego życia pozostawimy po sobie dla tych, którzy przyjdą po nas. Być może największym luksusem przyszłych pokoleń będzie właśnie nasza dzisiejsza powściągliwość.

## Inspiracje

[1] 


**"Every Last Fish"** Rose George

*W. W. Norton & Company | ISBN: 9780393881486*

**Rose George** (ur. 1969) jest angielską pisarką i dziennikarką śledczą znaną z badania istotnych, lecz pomijanych globalnych systemów, gałęzi przemysłu i zjawisk biologicznych. W 1992 roku uzyskała tytuł licencjata z wyróżnieniem z filologii nowożytnej na Somerville College w Oksfordzie, a następnie w 1994 roku tytuł magistra polityki międzynarodowej na Uniwersytecie Pensylwanii jako stypendystka Thouron i stypendystka Fulbrighta. George rozpoczęła karierę w dziennikarstwie prasowym, pisząc dla takich publikacji jak „The Guardian", „The New York Times" i magazyn „Colors". Jej powszechnie uznane książki non-fiction zgłębiają pomijane tematy: kryzysy uchodźcze w książce „A Life Removed" (2004), systemy sanitarne i zdrowie globalne w książce „The Big Necessity" (2008), międzynarodową żeglugę morską w książce „Ninety Percent of Everything" (2013) oraz naukę, handel i kulturę krwi w książce „Nine Pints" (2018). Jej reportaże łączą w sobie immersyjną pracę terenową z rzetelną i przystępną analizą społeczną.

***Rose George** (born 1969) is an English author and investigative journalist known for examining vital yet overlooked global systems, industries, and biological phenomena. She earned a First-Class Honours BA in Modern Languages from Somerville College, Oxford, in 1992, followed by an MA in international politics from the University of Pennsylvania in 1994 as a Thouron Scholar and Fulbright Fellow. George began her career in magazine journalism, writing for publications such as The Guardian, The New York Times, and Colors magazine. Her widely acclaimed nonfiction books delve into neglected subjects: refugee crises in 'A Life Removed' (2004), sanitation systems and global health in 'The Big Necessity' (2008), international maritime shipping in 'Ninety Percent of Everything' (2013), and the science, commerce, and culture of blood in 'Nine Pints' (2018). Her reporting combines immersive fieldwork with rigorous, accessible social inquiry.*

*University of British Columbia*

## Literatura uzupełniająca

### Książki

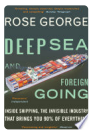
## Książki autora i dzieła przywołane w tekście:




**[1] "Nine Pints"**

Rose George

2018 | Portobello Books | ISBN: 9781846276132




**[2] "Deep Sea and Foreign Going"**

Rose George

2013 | Portobello Books | ISBN: 9781846274800




**[3] "The Big Necessity"**

Rose George

2009 | Macmillan + ORM | ISBN: 9781429925488




**[4] "Ninety Percent of Everything"**

Rose George

2013 | Metropolitan Books | ISBN: 9780805096040




**[5] "A Life Removed"**

Rose George

2004 | New York

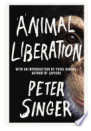
## Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:




**[6] "Animal Rights and Human Obligations"**

Tom Regan

Prentice Hall




**[7] "Animal Liberation"**

Peter Singer

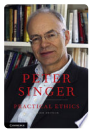
Random House | ISBN: 9781473524422




**[8] "A Darwinian Left"**

Peter Singer

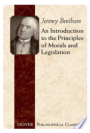
2000 | Yale University Press | ISBN: 9780300083231




**[9] "Practical Ethics"**

Peter Singer

Cambridge University Press | ISBN: 9781139496896



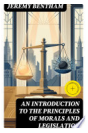
**[10] "Introduction to the Principles of Morals and Legislation"**

Jeremy Bentham

Courier Corporation | ISBN: 9780486120423

**[11] "A Protest against Law-Taxes"**

Jeremy Bentham



**[12] "An Introduction to the Principles of Morals and Legislation"**

Jeremy Bentham

2022 | DigiCat



**[13] "Empty Cages"**

Tom Regan

Rowman & Littlefield Publishers | ISBN: 9780742549937



**[14] "The Case for Animal Rights"**

Tom Regan

Univ of California Press | ISBN: 9780520054608



**[15] "Respect for Nature: A Theory of Environmental Ethics"**

Paul W. Taylor

2011 | Princeton University Press | ISBN: 9780691150246



**[16] "Respect for Nature"**

Paul W. Taylor

1986 | Princeton University Press | ISBN: 9780691022505

**[17] "The Imperative of Responsibility"**

Hans Jonas

1984 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226405964


## Artykuły naukowe

### Prace autorów przywoływanych w tekście:


**[1] "Sorting out language and level: examining the relation between productive vocabulary and category differentiation"**

Karen E. Singer-Freeman, Patricia J. Bauer

1997 | First Language | DOI: 10.1177/014272379701705111

Źródło

**[2] "AI ethics: the case for including animals"**

P. Singer, Yip-Fai Tse

2022 | AI and Ethics | DOI: 10.1007/s43681-022-00187-z

Źródło

**[3] "Extract from An Introduction to the Principles of Morals and Legislations, London, 1789, pp. i–vi"**

J. Bentham

2020 | Volume IV | DOI: 10.4324/9780429349454-15

Źródło

**[4] "Grounding Non-Theological Morality: The Victorian Secularist Movement, Secular Ethics, and Human Progress"**

G. Holyoake, J. Bentham

2019

Źródło

**[5] "Compliance Vs . Self-Governance : A Brief History Of Two Governance Paradigms"**

C. Tams, J. Bentham

2019

Źródło

**[6] "The Case For Animal Rights"**

Tom Regan

1987 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-94-009-3331-6_15

Źródło

**[7] "Animal rights and human obligations"**

Tom Regan, PETER A. SINGER

1989

Źródło

**[8] "Empty Cages: Facing the Challenge of Animal Rights"**

Tom Regan

2004

Źródło

**[9] "The Nature and Possibility of an Environmental Ethic"**

Tom Regan

1981 | Environmental Ethics | DOI: 10.5840/enviroethics19813131

Źródło

**[10] "Capabilities, Entitlements, Rights: Supplementation and Critique"**

Martha C. Nussbaum

2017 | Justice and the Capabilities Approach | DOI: 10.4324/9781315251240-4

Źródło

**[11] "Respect for Nature: A Theory of Environmental Ethics - 25th Anniversary Edition"**

Paul W. Taylor

2011

Źródło

**[12] "The Ethics of Respect for Nature"**

Paul W. Taylor

1981 | Environmental Ethics | DOI: 10.5840/enviroethics19813321

Źródło

**[13] "Respect for nature"**

Paul W. Taylor

1986

Źródło

**[14] "Principles of ethics : an introduction"**

Paul W. Taylor

1975 | DigitalGeorgetown (Georgetown University Library)

Źródło

**[15] "The Land Ethic Aldo Leopold"**

Aldo Leopold

2018 | Environmental Ethics For Engineers | DOI: 10.1201/9781351071765-4

Źródło

**[16] "Aldo Leopold: His Life and Work"**

Allen Stokes, Alice Stokes, Curt Meine, Aldo Leopold

1989 | The Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/969548

Źródło

[17] **"Excerpts from “The Land Ethic”"**

Aldo Leopold

Environment and Society | DOI: 10.2307/j.ctt1ht4vw6.12

Źródło

[18] **"Democracy in Global Governance: The Promises and Pitfalls of Transnational Actors"**

Magdalena Bexell, Jonas Tallberg, Anders Uhlin

2010 | Global Governance A Review of Multilateralism and International Organizations | DOI: 10.1163/19426720-01601006

Źródło

## Artykuły naukowe autora:

[19] **"Cod spawning on a migration highway in the north-west Atlantic"**

George A. Rose

1993 | Nature | DOI: 10.1038/366458a0

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 4fd58ce7-a24d-4d6b-99a5-93e527322e47